

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 95 — ROK VII.

NIEDZIELA 8 KWIEŹNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Plan Schumana zagraża bezpieczeństwu Europy

## Naród niemiecki udaremni spisek imperialistów przeciwko pokojowi

### Oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z parafowaniem przez rząd Adenauera planu Schumana, uchwalił na swym ostatnim posiedzeniu oświadczenie, które stwierdza m. in.:

— 19 marca 1951 roku przedstawiciel rządu Adenauera parafował w Paryżu wraz z przedstawicielami Francji, Włoch, Holandii, Belgii i Luksemburga projekt układu w sprawie tzw. „planu Schumana”.

Projekt układu przewiduje utworzenie „syndykatu ciężkiego przemysłu”, który skoncentruje w swym ręku cały przemysł węglowy i hutniczy tych krajów.

Zagłębie Ruhry, które jest głównym przemysłowym ośrodkiem Niemiec, zostaje oderwane od systemu gospodarczego Niemiec, a naród niemiecki ma utracić suwerenną prawo nad tym obszarem, mającym dla niego żywotne znaczenie.

Sołeczenie przemysłu węglowego i hutniczego w ramach planu Schumana jest utraceniem suwerenności amerykańskich projektów utworzenia w Europie zachodniej wielkiego arensu. Sołeczenie tego przemysłu ma na celu przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i utworzenie w Europie bazy przemysłowej i militarnej dla agresywnej bloku północno-atlantyckiego. Plan Schumana jest jawnym naruszeniem uchwał poczdamskich, przewidujących utworzenie zjednoczonego, demokratycznego i zdemilitaryzowanego Niemiec.

W imieniu całego narodu niemieckiego rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że Adenauer i jego rząd, działając w myśl dyktando magnatów węglowych i stalowych Zagłębia Ruhry, zdradza ponownie w sposób niekwestyjny ży-

wojne interesy narodu niemieckiego. Klika ta ponosi całkowitą odpowiedzialność za tę zbrodnię wobec narodu niemieckiego.

Rząd Adenauera służy interesom amerykańskich i angielskich podległych wojennych oraz wykonuje służbę zagłady przeciwko niemieckim magnatom węglowym i stalowym, sprzedając im hurtem i w detalu interesy narodu niemieckiego. Adenauer i jego klika sprzedali należący do Niemiec okręg Saary. Plan Schumana odrywa od Niemiec Zagłębie Ruhry, a jednocześnie zatwierdza aneksję okręgu Saary przez Francję. Rząd Adenauera, podpisując plan Schumana, uznał milcząco tę aneksję.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że w myśl porozumienia poczdamskiego, podpisanego przez 4 wielkie mocarstwa, okręg Saary został wyznaczony jako terytorium niemieckie i nieodłączna część Niemiec. Rząd NRD powtarza swą deklarację z 31 marca 1950 roku, że „naród niemiecki nie uznaje i nigdy nie uzna odwołania okręgu Saary od Niemiec i aneksji tego okręgu przez imperialistów francuskich”.

Parafowanie projektu układu w sprawie planu Schumana przez przedstawiciela rządu bonńskiego podkreśla raz jeszcze, że rząd ten, wykonując rozkazy imperialistów, dąży, nie tylko do uniemożliwienia przywrócenia „jedności Niemiec” na pokojowych i demokratycznych zasadach, lecz czyni ponadto wszystko, aby pogłębić podział Niemiec.

Rząd Adenauera wkroczył na drogę jawnej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, na drogę wciągania Niemiec do agresywnej wojny, do sojuszu wojskowych, montowanych przez imperialistów amerykańskich,

wkroczył on na drogę przekształcania obszaru Niemiec w teren wojny, co grozi narodowi niemieckiemu całkowitą katastrofą.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, działając w myśl interesów całego narodu niemieckiego, potępia stanowczo politykę rządu Adenauera i odrzuca plan Schumana. Plan ten musi być i będzie udaremiony, ponieważ jest on sprzeczny z żywotnymi interesami nie tylko narodu niemieckiego, lecz również narodów Francji, Włoch i wszystkich pozostałych narodów europejskich. Niemcy z zachodu i ze wschodu wyciągają rękę do siebie i do wszystkich milijonów pokój narodów Europy dla wspólnej walki przeciwko tej znowie imperialistycznym podległości wojennym.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita z uznaniem uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Rząd NRD popiera każde posunięcie, zmierzające do osiągnięcia jednolitej akcji w skali narodowej i międzynarodowej przeciwko planowi Schumana. Wzywa on wszystkich milijonów pokój i swiadomych swych interesów narodowych Niemców do zjednoczenia się w celu stawienia oporu tej znowie imperialistów i prowadzenia stanow-

### 2.872 spółdzielnie produkcyjne w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W okresie poprzedzającym rozpoczęcie siewów wiosennych, grupy małe i średniorolnych chłopów, którzy zdecydowali się zorganizować w swoich wsiach spółdzielnie produkcyjne, wzmogły prace nad organizacją gospodarstw zespołowych, aby móc do wiosennych prac rolnych przystąpić zespołowo. Toteż w marcu br. zarejestrowało się w różnych województwach kraju 312 nowych spółdzielni produkcyjnych. Ogólna liczba gospodarstw zespołowych w związku z tym do 2.872.

W odpowiedzi na faszystowskie zarządzenia Adenauera

### KP Niemiec wyteży wszystkie siły dla zachowania pokoju i zjednoczenia narodu

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Düsseldorfu:

W związku z zarządzeniem Adenauera grożącym zakładom przemysłowym i rzemieślniczym pozbawieniem zantówień za udzielanie pomocy finansowej organizacjom demokratycznym i w związku z tym, że zarządzenie to określa szereg organizacji demokratycznych Niemiec Zachodnich jako wrogich konstytucji i kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec złożyło oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Nowe zarządzenie Adenauera jest sprzeczne z wszystkimi zasadami demokratycznymi. Rząd Adenauera na rozkaz swych władców zagraża

czek walki o zawarcie demokratycznego traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951, aby usunąć tym samym wzrastające niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Tylko jedność Niemiec, zrealizowana na zasadach demokratycznych, przy przyjaznej współpracy ze wszystkimi milijonami pokój narodami, może zabezpieczyć przyszłość narodu niemieckiego.

### Bezprzykładny atak reakcji na spółdzielczość polską

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o prowadzonej przez reakcję kierownictwo Międzynarodowego Związku Spółdzielczego walce z stopową spółdzielczością krajów demokracji ludowej.

Międzynarodowy Związek Spółdzielczy z siedzibą w Londynie, oprowadzony przez wysługujących się kapitalistom pravicowych socjal-demokratów widzi w szybkim rozwoju i sukcesach postępowej spółdzielczości broń nięcej pokoju, walczącej o postęp i sprawiedliwość społeczną, poważnie niebezpieczeństwo przeniknięcia prawdy o sukcesach i celach spółdzielczości postępowej do organizacji spółdzielczych w krajach kapitalistycznych.

Dlatego też przywódcy MZS starają się wszelkimi sposobami nie dopuścić, aby spółdzielczość krajów demokracji ludowej była reprezentowana w międzynarodowym związku.

Wyrazem tego jest chęć bezprawne go usunięcia spółdzielczości polskiej z MZS.

Jako pretekst posłużył im fakt zmiany nazwy Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” na Związek Spółdzielni Spożywców. Zastosowali chwyt, twierdząc, że zmiany w statucie równoznaczne są ze zgłoszeniem nowego członkostwa i na tej podstawie postanowiono odrzucić „zgłoszenie”.

Jak podkreślono na konferencji, Naczelna Rada Spółdzielcza ostro za protestowała w imieniu przeszło 6

### Pogłębia się przyjaźń niemiecko-polska

#### Depesza bojowników o pokój w NRD do PKOP

WARSZAWA (PAP). — Delegaci II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przelali do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju depeszę, w której stwierdzają, że udział dwóch delegatów polskich na konferencji: min. Adama Rapackiego i dr. Ireny Sztachelskiej uważają za dowód pogłębiającej się przyjaźni między obu narodami. Manifest Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju i inne uchwały o-

statniego Plenum PKOP, w których polski ruch pokój domaga się zawarcia w r. 1951 traktatu pokojowego z Niemcami — są braterską pomocą dla ludu niemieckiego w jego walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich w walce o zjednoczone, demokratyczne i pokój milujące Niemcy. Uchwały PKOP są jednocześnie wyrazem tego, iż walka o pokój, prowadzona przez oba narody, jest nierozdzielnie związana z walką światową o obóz pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

### Titowcy uniemożliwiają pracę placówkom dyplomatycznym w Belgradzie

#### Nota bułgarskiego MSZ do rządu jugosłowiańskiego

SOFIA (PAP). — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej przekazało ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę protestacyjną w związku z prowokacyjnymi działaniami wobec bułgarskich przedstawicieli dyplomatycznych w Belgradzie.

Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i ambasada bułgarska w Belgradzie — stwierdza nota — wielokrotnie wyrażały protesty przeciwko brutalnemu, niespotykanemu w historii stosunków dyplomatycznych reżimowi dyskryminacji, wprowadzonemu przez władze jugosłowiańskie w stosunku do ambasady bułgarskiej w Belgradzie i jej pracowników.

Mimo tych protestów jugosłowiańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie podjęło żadnych kroków celem zapewnienia normalnej pracy ambasady bułgarskiej.

Stale prowokacje i terror policyjny organów jugosłowiańskich stworzyły taką sytuację, w której pracownicy ambasady bułgarskiej pozbawieni są możliwości wykonywania swych obowiązków służbowych.

Nota przytacza 6 wypadków jaskrawej samowoli jugosłowiańskich organów wywiadu wobec pracowników ambasady bułgarskiej w Belgradzie. Pięć spośród tych wypadków miało miejsce w okresie od 15 do 19 lutego, a ostatni — 31 marca br.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bułgarskiej Republiki Ludowej domaga się stanowczo, aby rząd jugosłowiański podjął niezbędne kroki w celu położenia kresu tej samowoli i ukarania winnych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza, że odpowie działaniem za następstwa tej prowokacji ponosić będzie wyłącznie rząd jugosłowiański.

### Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej, która na przestrzeni dwudziestolecia rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących, redakcja „Głosu Robotniczego” ogłasza

#### KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się. Termin nadsyłania prac upływa 15 kwietnia br.

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego”.

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszystem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

### Za zdradę państwa i narodu polskiego

## Wysokie kary więzienia dla kierowników nielegalnego Stronnictwa Pracy

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników nielegalnego „popielowskiego” Stronnictwa Pracy, skazując: Oskarżonych: Józefa Kwasińskiego go i Jana Hoppego na dożywotnie więzienie, zaś oskarżonych: Stanisława Bukowskiego, Antoniego Antczaka i Cecylię Weker na kary po 15

Skazany na terminowe więzienie Sąd zaliczył na poczet kary okres tymczasowego aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd szczegółowo zanalizował przestępstwa działalności oskarżonych, którzy, wchodząc w skład kierownictwa nielegalnej grupy Popiela, oplacani przez imperialistów anglo-amerykańskich, uprawiali w kraju w ich interesie szpiegostwo i dwersję polityczną. Sąd uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną.

Sąd stwierdził również, że nie ulega najmniejszej wątpliwości winę oskarżonych odnośnie ich działalności na korzyść okupanta hitlerowskiego.

### W Iranie strajkuje już 15 tys. robotników

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS powołując się na dziennik teherański „Ettelaat” donosi, że strajk robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego przybiera coraz większe rozmiary, obejmując coraz liczniejsze szczyby naftowe i przedsiębiorstwa w Kuzistanie.

Ogółem w Kuzistanie strajkuje w chwili obecnej około 15 tysięcy robotników.

### Wymowne i krzepiące cyfry

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o pierwszych prowizorycznych wynikach Narodowego Spisu Powszechnego z dnia 3 grudnia 1950 r. jest dokumentem gospodarczej i społecznej dynamiki rozwoju naszego kraju.

Z suchych, lakonicznie podanych faktów, cyfr i porównań wylania się wymowny obraz przemian, jakie nastąpiły w krótkim okresie zaledwie pięciu lat. Wynika z nich, że liczba ludności Polski wzrosła w okresie ostatnich pięciu lat z niespotykaną od dziesiątków lat szybkością i osiągnęła niemal 25 milionów. Przrost naturalny w tym okresie wyniósł około 2.139 tys., co daje średni roczny przyrost ponad 17 osób na 1.000 mieszkańców, przy corocznej stałej tendencji wzrostu. W latach 1931 — 1939 przyrost ten wynosił nieco mniej niż 12 osób na 1.000. Cóż to oznacza?

Oznacza to wzrost sił narodu, spowodowany podniesieniem stopy życiowej, poprawą sanitarnych warunków życia, rozwojem służby zdrowia, która objęła opieką lekarską miliony ludzi, pozbawionych jej w Polsce kapitalistycznej.

Zwiększony przyrost naturalny bowiem jest wynikiem nie tylko wzrostu urodzeń lecz także wynikiem spadku śmiertelności. Śmiertelność zmalała z 14,1 na 1.000 osób w latach 1936 — 1938 do 11,5 w roku 1949. Jeszcze silniej zmniejszyła się ilość zgonów na gruzlicę płuc z 16 na 10.000 ludności w latach 1936 — 38 do 11 w roku 1948. Cyfry te w sposób niezbity świadczą o wydajnej poprawie stanu zdrowia ludności i ogólnym wzroście dobrobytu w kraju.

Znikł również dzięki temu raz na zawsze znany w okresie międzywojennym lęk przed posiadaniem dzieci, dla których nie było przyszłości w Polsce kapitalistycznej.

Władza ludowa otacza stałą troską zdrowie ludności, dziecko i jego wychowanie, niesie szeroką pomoc rodzicom wielodzietnym.

I jeżeli będziemy szukać gospodarczego uzasadnienia wyjaśniającego osiągnięcie tak pomyślnych wskaźników w przyroście ludności, to klucz do tego znajdziemy w komunikacie GUS-u, w czterech liczbach określających strukturę gospodarczą Polski przed wojną i obecnie. Oto, jak mówi komunikat, przed wojną w ówczesnych granicach z ogólnej liczby ludności 61,4 proc. utrzymywało się z rolnictwa, a 38,6 proc. — ze źródeł pozarolniczych, w 1950 r. — 45,75 proc. ludności utrzymywało się z rolnictwa, a 54,25 proc. — z pracy poza rolnictwem.

Liczby te wyrażają w olbrzymim skrócie wielkość i głębokość przemian, jakie nastąpiły w naszej gospodarce narodowej. W przeciągu 5 lat z zacofanego kraju rolniczego przekształciliśmy się w kraj przemysłowo-rolniczy, w którym przemysł, z zasady dający większe możliwości wzrostu dochodu narodowego niż rolnictwo, jest źródłem naszej siły, podstawą naszego wzrostu, wszechstronnego rozwoju i rosnącego dobrobytu.

Jednocześnie, dzięki właśnie silnemu rozwojowi przemysłu, możemy zintensyfikować naszą produkcję rolną i hodowlaną, która potrzebuje do tego maszyn, nawozów, nowoczesnych urządzeń i innych wytworów przemysłu. Wielki wysiłek, jaki został włożony w odbudowę i rozwój hodowli — najbardziej wyniszczonych przez wojnę gałęzi naszego rolnictwa, odzwierciedlają podane w komunikacie GUS liczby, określające stan pogłowia zwierząt gospodarskich w r. 1946 i 1950. Ilość koni zwiększyła się w tym czasie o około 63 proc., bydła rogatego — o około 83 proc., trzody chlewnej prawie czterokrotnie, owiec — ponad trzykrotnie. Tak więc i w tej dziedzinie gospodarki mamy sukcesy, które zapewniają nam stały wzrost naszej siły ekonomicznej, stały wzrost naszej stopy życiowej.

Ten krótki okres czasu, który podsumowuje kilkunastoma niezwykle wymownymi liczbami komunikat GUS-u, wykazał dobitnie, co można osiągnąć wolny lud w wolnej ojczyźnie, który obalił władzę obszarńczo-kapitalistyczną i wszedł na drogę przekształcania się w naród socjalistyczny.



W toku potężnej akcji, prowadzonej obecnie przez francuską klasę robotniczą o podwyżkę swych głodzonych płac wobec wzrastającej stale drożyzny, odbył się w wielkich zakładach „Renault” w Billancourt pod Paryżem olbrzymi wiec robotników tej fabryki



# U naszych przyjaciół

## NOWY RADZIECKI APARAT LECZNICZY

Int. radziecki — W. Gudow od kilku lat pracował nad skonstruowaniem aparatu, który w sposób automatyczny zszywałby rany i rozzerwane naczyzna krwionośne. Eksperymenty przeprowadzone przy współudziale chirurga — P. Androsowa na psach i innych zwierzętach, dały nadszperkowane dobre wyniki. Dnia 15 kwietnia 1950 r. aparat Gudowa został po raz pierwszy zastosowany na człowieku.

Przemysł radziecki przystąpił obecnie do seryjnej produkcji tego aparatu. Aparat Gudowa, który może być również stosowany przy plastycznych operacjach wewnętrznych itp., posiada ogromną przyspieszenie i odegra niewątpliwie poważną rolę w rozwoju chirurgii.

Gudow oraz grupa lekarzy, która z nim współpracowała odznaczona została Nagrodą Stalinowską.

## MEJDZIEZ ALBAŃSKA BIERZE CZYNNY UDZIAŁ W BUDOWIE LINII KOLEJOWYCH

W przeszłości Albania była jedynym krajem w Europie, który nie posiadał ani jednej linii kolejowej. Po wyzwoleniu, na apel rządu ludowego, młodzież albańska przystąpiła do budowy 4 pierwszych linii kolejowych. Szczególnie wielkie sukcesy osiągnęła młodzież przy budowie linii Pełin — Elbasan.

Przy budowie tej linii pracowało około 28.000 dziewcząt i chłopców.

# Zbrodnicze zamiary wrogów pokoju zostaną sparaliżowane

## Uczestnicy masowych zebrań solidaryzują się z Manifestem PKOP

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy masowych zebrań, odbywających się w całym kraju, wyrażają gorące poparcie dla Manifestu Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, zzywającego do przeprowadzenia narodowego plebiscytu pokoju.

„Przez złożenie podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju zadokumentujemy naszą niezłomną wolę o broni pokoju i damy godną odpowiedź anglo-amerykańskim podżegaczom do nowej wojny — głosi rezolucja zakładowej konferencji obronców pokoju w Gazowni Łódzkiej. — O naszej woli pokojowego budownictwa świadczą wzmocniona praca nad wykonywaniem planów produkcyjnych“.

Pełne poparcie dla Manifestu PKOP wyrażają robotnicy i pracownicy wielu zakładów pracy w innych miastach.

Założa zakładów w Bolesławiu uchwaliła rezolucję, w której potępia agresywną politykę anglo-amerykańskich imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny. „Podpiszemy Apel Światowej Rady Pokoju z głęboką wiarą, że stanie się on omyłkowym paraliżującym zbrodnicze zamiary wrogów pokoju“.

Podobnej treści uchwały podjęli robotnicy Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. „Z głębokim przekonaniem złożymy podpisy pod Apellem Światowej Rady Pokoju, a jednocześnie będziemy my wzmacniać potęgę gospodarczą Polski“ — oświadczyli młodzi budowniczy Nowej Huty, postawiając, podobnie jak młodzież całego woj. krakowskiego, spotęgować wysiłki w celu przedterminowego

wykonania planów gospodarczych. Na zebraniach liczni dyskutanci zdecydowanie solidaryzują się z uchwałami PKOP. Jan Szeliwiak, przewodnik pracy ze Szczecina stwierdził m. in.: „My, Polacy, skupieni we frontie narodowym, stanowimy poważne ogniwo w obozie walki o pokój. Nasze zadania, wyrażone w Manifestie PKOP — to ostrzeżenie pod adresem imperialistów, którzy zmuszeni zostaną przez ludu świata do rezygnacji z zamierzonych rozpętania nowej wojny“.

Na zebraniu w Tczewie w dyskusji zabrał głos ks. proboszcz Licz-

nerski z parafii Lignowy, oświadczając, że obowiązkiem każdego kapłana i każdego wierzącego Polaka jest wzmocnienie wysiłku nad popularyzacją zadań ruchu pokoju. Ksiądz oświadczył, że przekonał się osobiście o słuszności uchwały Światowej Rady Pokoju, które domaga się m. in. demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. O antypolskich, rewizjonistycznych tendencjach, rozniecających przez imperialistów amerykańskich, świadczą otrzymywane przez księdza listy, nadsyłane przez przebywającego w Niemczech b. proboszcza parafii Lignowy, który w boszczański sposób domaga się przekazywania mu dochodów z gospodarstwa przykościelnego.

„Kiedy przybyłem do swojej parafii — oświadczył ks. Licznerski — kościół znajdował się w gruzach. Przy pomocy państwa i społeczeństwa został on już odbudowany. Ale przecież odbudować trzeba nie tylko kościoły, ale całe miasto, zniszczone przez faszystów. Do odbudowy potrzebny nam jest pokój i pokój ten musimy wywalczyć“.

## ZWIĄZKOWCY POLSCY POPIERAJĄ UCHWAŁY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU I MANIFEST PKOP

WARSZAWA (PAP). — Na plenarnym posiedzeniu zarządów głównych związków zawodowych członkowie aktywnie dyskutują nad sposobami jak najpełniejszej realizacji uchwał VI Plenum KC PZPR i VII Plenum CRZZ.

W czasie obrad zarządów głównych zw. zaw. kolejarzy, włókniarzy, pracowników budownictwa, handlu oraz pracowników leśnych i przemysłu drzewnego, ze szczególną uwagą omawiano zagadnienia zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów własnych. Członkowie aktywnie w imieniu reprezentowanych przez siebie mas członkowskich — wyrażali pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju i Manifestem PKOP.

## Nauczycielstwo włącza się do narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni

W dniu 6 kwietnia odbyły się zebrania nauczycieli szkół podstawowych w sali kina „Bałtyk“ i nauczycieli szkół średnich w sali kina „Włókniarz“.

Po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych z III Krajowego Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego obrady toczyły się w dniach 18 — 20 marca br. w Warszawie i po odczytaniu przemówienia Prezydenta RP tow. Bieruta, wygłoszonego do uczestników Zjazdu, zebrani przyjęli rezolucję.

W rezolucjach tych nauczycielstwo zapewnia, że wraz z całym narodem stanie w szerszym frontie walki o pokój i Plan 6-letni.

# Michał Fiodorowicz Władimirski

W dniu 3 kwietnia setki tysięcy mieszkańców Moskwy przedelfowały w uroczystym skupieniu przez Sale Kolumnowa Domu Związków Zawodowych, by złożyć ostatni hołd Michałowi Władimirskiemu, wielkiemu synowi narodu radzieckiego, nieustraszonemu bojownikowi sprawy komunizmu.



Michał Fiodorowicz Władimirski urodził się w roku 1874, w mieście Arza mas. Już od wczesnej młodości bierze żywy udział w pracy kółek rewolucyjnych i propagandystów. Tworzył liczne kółka rewolucyjne wśród robotników moskiewskich. Walczył aktywnie z narodnikami, domagał się powołania w Moskwie, na wzór pietrogradzkiego „Związku walki o oswojenie klasy robotniczej“ — rewolucyjnej marksistowskiej organizacji. Tegoroczny — 1896 — aresztując go policja carska. Tow. Władimirski — po kilkumiesięcznym wzięciu, zesłany zostaje do Niżnego Nowogrodu i tam oddany pod nadzór policji.

Powróciłszy w roku 1898 do Moskwy natychmiast nawiązuje kontakty z rewolucjonistami. Po 1 zjeździe SDPRR — zostaje powołany na stanowisko członka moskiewskiego komitetu partii socjaldemokratycznej. W roku 1899 — tow. Władimirski — w związku z ruchami studentów — zostaje ponownie aresztowany i zesłany w głąb Rosji, a następnie ucieka za granicę, gdzie pracuje w leninowskiej „Iskry“.

Po powrocie do Rosji tow. Władimirski od 1903 do 1905 roku pracuje w niżnogrodzkiej bolszewickiej organizacji partyjnej. Jesienią 1905 roku spieszy do Moskwy, by wziąć czynny udział w nadchodzącej rewolucji. Po grudniowym powstaniu zbrojnym — widzimy go na odpowiedzialnym stanowisku kierownika ruchu rewolucyjnego w centralnym okręgu przemysłowym. W roku 1906 tow. Władimirski wpada znów w ręce carskich sie-

paczy. Kilkanaście miesięcy odsiada w więzieniu, wreszcie ucieka ponownie za granicę, do Francji, gdzie prowadzi skuteczną walkę z miaszówkami i innymi wrogami bolszewickiej partii.

W lipcu 1917 roku tow. Władimirski znów wraca do Rosji, by wziąć udział w bojach październikowych.

Wierny uczeń Lenina i Stalina — tow. Władimirski, po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej — oddaje wszystkie swe siły budowie i wzmocnieniu tego socjalistycznego państwa. Jest członkiem Prezydium Moskiewskiej Rady. Na siódmym zjeździe partii tow. Władimirski zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego. Od 1919 do 1921 roku tow. Władimirski spełnia funkcję zastępcy komisarza ludowego dla spraw wewnętrznych RFSRR. W roku 1922 — obejmuje stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Republiki Socjalistycznej. W latach 1926—27 jest zastępcą przewodniczącego planu państwowego ZSRR.

W roku 1930 tow. Władimirski mianowany zostaje ludowym komisarzem dla spraw ochrony zdrowia. Lekarz z wykształcenia — oddaje wszystkie swe zdolności, całą swą wiedzę wielkiej sprawie ochrony zdrowia milionów ludzi radzieckich.

W grudniu 1927 roku, na XV zjeździe WKP(b), tow. Władimirski wybrany został przewodniczącym Centralnej Komisji Rewizyjnej WKP(b). Te zaszczytne godności piastował do chwili zgonu.

Partia i rząd radziecki, w uznaniu Jego zasług podczas walk rewolucyjnych — nagrodził Go orderem Lenina. Przed kilkunastu laty — w związku z 70-leciem Jego urodzin — tow. Władimirski, za całokształt swych zasług dla radzieckiej ojczyzny otrzymał Order Lenina po raz drugi.

Odszedł jeden ze starszych gwardii bolszewików, wielki działacz komunistycznej partii, którego całe życie było przykładem ofiarnej służby dla ludu. Pamięć o nim żywa będzie w sercach rewolucjonistów całego świata.

## Krwawa prowokacja neohitlerowców w Austrii

### Policja atakuje manifestujących przeciwko pokazowi filmu faszystowskiego

WIEN (PAP). — Jak donosi prasa, 4 kwietnia w Salzburgu (strefa amerykańska) faszyci przy poparciu policji dopuścili się krwawej prowokacji. Pretekstem była manifestacja demokratycznych mieszkańców miasta oraz członków różnych stowarzyszeń antyfaszystowskich, którzy urządzili pochód, by zaprotestować

przeciwko pokazowi filmu reżysera faszystowskiego, Harlana. Manifestantów zaatakowali aagle faszyci. Wezwana policja stanęła po stronie napastników i razem z nimi, używając palek gumowych, zaczęła się nad uczestnikami manifestacji. Wielu manifestantów odniosło ciężkie rany. Wśród rannych przewiezionych do szpitala znajduje się wiceprzewodniczący miejscowej izby robotniczej, Putz.

Policie przez faszystów przy poparciu policji niewinnych ludzi wywołało oburzenie. Liczne organizacje i stowarzyszenia religijne skierowały protest do ministra spraw wewnętrznych, żądając surowej kary dla winowajców krwawej prowokacji.

## Min. Gromyko podejmuje śniadaniem uczestników Konferencji Paryskiej

PARYŻ (PAP). — W dniu 5 kwietnia przewodniczący delegacji ZSRR na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw A. Gromyko wydał śniadanie w którym udział wzięli delegaci trzech mocarstw zachodnich.

Podczas śniadania uczestnicy konferencji dokonali nieoficjalnej wymiany poglądów, w związku z czym odwołano posiedzenie wyznaczone na dzień 5 kwietnia i postanowiono zwołać je na dzień 6 kwietnia.

## Więści z kraju

— WARSZAWA. W dniu 7 bm. rozpoczął w Warszawie swe obrady Krajowy Zjazd Stronnictwa Demokratycznego, stanowiący w okresie międzykongresowym najwyższą władzę statutową SD.

— WARSZAWA. Dnia 7 bm. minęły dwa lata od uchwalenia ustawy o początkowym nauczaniu dorosłych. W ciągu dwu lat na ponad 57.600 kursach objęto początkowym nauczaniem ponad 983.500 analfabetów, z których ponad 467.500 otrzymało już świadectwa ukończenia nauki. Do objęcia nauką pozostało w Polsce jeszcze około 20.000 analfabetów.

— GLIWICE. W Gliwicach odbył się doroczny zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników przemysłu chemicznego, poświęcony omówieniu zadań inteligencji technicznej w walce o pokój i Plan 6-letni.

# Lud francuski realizuje uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej

Po powrocie francuskich delegatów z Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw demilitaryzacji Niemiec Zachodnich, walka narodu francuskiego z niebezpieczeństwem zagrażającym ze strony odradzonego przez imperialistów amerykańskich hitlerowskiego Wehrmachtu weszła w nową fazę.

We wszystkich hutach, fabrykach, kopalniach i innych zakładach pracy odbywają się zebrania, na których uczestnicy Konferencji składają sprawozdania. Równocześnie akcją sprawozdawczą i wyjaśniającą podjęto szereg doniosłych kro-

## (Korespondencja własna)

ków na polu organizacyjnym. We wszystkich przedsiębiorstwach powstają komitety walki przeciw demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Działalnością komitetów będzie w każdym z 89 departamentów kierował Komitet Departamentalny, a organem nadrzędnym będzie — Francuski Narodowy Komitet walki przeciw demilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Na uwagę zasługuje inicjatywa delegatów francuskich na konferencji berlińskiej, którzy postanowili przeprowadzić stałą wymianę doświadczeń, metod, w skali międzynarodowej w związku z walką przeciwko demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Będzie ona niewątpliwie poważnym wkładem w dzieło walki o pokój w Europie.

Rozwijająca się akcja propagandowa i uświadamiająca, przeprowadzana w zapałem przez masy robotnicze, pomaga przeciećniemu Francuzowi zrozumieć te oczywiste prawdy, że jedynie zorganizowana siła społeczeństwa, jedynie solidarna postawa narodów są w stanie pokrzyżować bandyckie plany amerykańskich imperialistów, którzy z pomocą odradzonego hitlerowskiego Wehrmachtu chcą rozpętać nową wojnę światową.

Naród francuski z baczną uwagą śledzi przebieg trwającej już blisko miesiąc konferencji zastępców w sprawie ustalenia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Przebieg konferencji jeszcze raz ujawnia przed ludem francuskim haniebny rolę przedstawicieli mocarstw zachodnich, którzy nie szczędzą wysiłków by stordedować pokojowe propozycje delegata Związku Radzieckiego. Konferencja ta jeszcze raz w pełnym świetle ukazuje prostemu Francuzowi zbrodnicze zamiary imperialistów, którzy ani na chwilę nie zrezygnowali z planu rozpętania pożogi wojennej z pomocą swych hitlerowskich pachołków.

W obliczu tych faktów wszyscy uczciwi ludzie Francji wzmagają jeszcze bardziej swe wysiłki w walce przeciw demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Uchwały berlińskiej Konferencji Robotniczej wywyższyły przed narodem francuskim drogę konkretnie walki przeciw niebezpieczeństwu rozniecania ognisk agresji w Niemczech Zachodnich, walki prowadzonej pod przewodnictwem klasy robotniczej wespół z narodami Europy, wespół ze wszystkimi pokoję milującymi ludźmi całego świata.

GEORGES SORIA

# PRZEGLĄD TYGODNIA

„Brak nowych kryzysów międzynarodowych może kosztować departament obrony kilka miliardów dolarów, które zostaną obciążone przez Kongres z preliminarza budżetowego“ — powiedział ostatnio jeden z amerykańskich komentatorów radiowych.

Francuska agencja prasowa AFP w korespondencji z Waszyngtonu doniosła, że wzmocnienie nastrosów wojennych jest potrzebne rządowi Trumanu w celu zmuszenia Kongresu do szybszego działania.

Do tych głosów dodajmy jeszcze głosy finansowego redaktora londyńskiego „Manchester Guardian“ i samego Trumana. Pierwszy, analizując obecną sytuację gospodarczą w Ameryce, dochodzi do wniosku, że w amerykańskich kołach handlowo-przemysłowych, „wzrastają obawy, iż rzeczywiste zmniejszenie napięcia w stosunkach międzynarodowych może wywołać poważne następstwa w dziedzinie handlu“. Truman natomiast w „politycznym kazaniu“ na Kongresie kościoła prezbiteriańskiego, ubolewał, że naród amerykański nie entuzjmuje się wojną w Korei.

Spadek historii wojennej w społeczeństwie amerykańskim napawa amerykańskich podpalaczy świata trwożą. Za wszelką cenę podsycać historię wojenną. Nie dopuścić do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Nie dopuścić do porozumienia na jakimkolwiek odcinku. Tak wygląda ich program działania na najbliższy okres czasu.

## KLAMSTWO — CHLEB POWSZEDNI PODPALACZY ŚWIATA

Program realizowany, przynależało, skrzętnie. Mac Arthur pobrzuca szabelką. Wtórni mu inni generałowie amerykańscy. Kroku dostrzegają politycy waszyngtońscy. A w Pałacu Różowym w Paryżu bez zmian. Bez zmian od czterech tygodni. T. zn., że delegat amerykański i jego wiernie echo, angielsko-francuski duet usiłują stordedować pokojowe propozycje radzieckie, nie szczędzą starań byleby nie dopuścić do porozumienia, byleby nie został opracowany porządek obrad dla konferencji czterech. Gdyby kłamstwa Jessupa miały moc zarażania, to niewątpliwie w całym Paryżu nie byłoby dziś już ani jednego prawdziwego człowieka. W ub. tygodniu Jessup osiągnął niewątpliwie szczyty kłamstwa: oświadczył on ni mniej ni więcej, że na świecie nie ma amerykańskich baz, że może to trocysty

stwierdzić w imieniu rządu amerykańskiego. Operowanie kłamstwami to chleb powszedni podpalaczy świata. Jessup nawet się nie zakajnął.

## FAKTY DOKONANE

Amerkańscy podpalacze świata działają przede wszystkim protegując swych hitlerowskich wspólników. Przejawiało się to w zniesieniu ostatnich ograniczeń, jakie ciążyły jeszcze na przemysle ciężkim Trizonii.

W wyniku decyzji, podjętej przez amerykańskich imperialistów przy współudziale ich satelitów, pełną parą będzie mogła ruszyć produkcja zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego: okrętów wojennych, czołgów, armat, samolotów, gazów trujących. Fakt, że decyzja ta powzięta została w okresie toczących się w Pałacu Różowym obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych — jest wielce wymowny.

## ROZCZNICE ZDRADY

Prasa zachodnio-niemiecka entuzjastycznie powitała zniesienie ograniczeń, prasa angielska i francuska — z dużą powściągliwością. Łamy tej prasy wypelnione są ostatnio bałwochwalczym opiewaniem „dobrodziejstw“ planu Marshalla i paktu atlantyckiego, których rocznice przypadały właśnie w ostatnich dniach. Inna jest opinia narodów o tych „dobrodziejstwach“, chociażby dlatego, że one właśnie plać ich koszty. Gdy przewodniczący komitetu zastępców paktu atlantyckiego, Spofford, doniósł w rocznicę podpisania paktu, że w ostatnich 9 miesiącach wydatki syntagataryzacji paktu na cele wojenne wzrosły o przeszło 100 proc., masy pracujące tych krajów stwierdzają, że ich stopa życiowa zmalała w odpowiedniej proporcji.

## NARODY WALCZA

Na wzrastającą wojowniczość imperialistów, na podsycającą przez nich historię wojennej, narody odpowiadają wzmocnieniem walki w obronie pokoju. Z wielu krajów nadchodzi wiadomości o masowym podpisywaniu apelu o pakt pokoju. W samym np. Iranie, który jest dziś teatrem imperialistycznych rozgrywek o naftę, zebrano już ponad 100 tysięcy podpisów. We Francji, której przedstawiciel, prezydent Auriol, zakończył hol-

## Na marginesie

## Handlarze mięsem armatnim

Posrednik jest jedną z charakterystycznych postaci stroju kapitalistycznego. Kupić — sprzedać — zarobić — oto dewiza, którą kierują się ci osobnicy. Ludzie ci, żyjący tym, co im łapnęło ze stołu pańskiego, odgrzyndali ważną rolę w handlu niewolnikami, w handlu żywym towarem. Po dziś dzień w portach zachodnio — europejskich kręci się wiele lu osobników, którzy swój żywot spędzają na wysyłaniu ludzi do Legii Cudzoziemskiej.

Osobnicy ci znaleźli w swym procedurze godnych kompanów, którzy co prawda nie urzędują w portowych spelunkach, ale swe ciemne transakcje przeprowadzają, wysiadując w ministerialnych przedpokojach. Mamy na myśli Andersona, Bór-Komorowskich, Zaleskich, Mikulajczyków, Prągowię, którzy za wszelką cenę pragnęły przehandlować z możliwie największym zyskiem niedo bitą emigrację polską na Zachodzie.

Kupiec jest. Jest nim amerykański imperializm, który bardzo potrzebuje żołnierzy na rozpętanie wojny. Sprawa jest szczególnie pilna, zważywszy, że w społeczeństwie amerykańskim wciąż narastają nastroje antywojenne. Bez ogródek pisze o tym emigracyjny „Dziennik Polski i Tydzień Żołnierski“, który dochodzi do wniosku, że „szeroka opinia amerykańska gotowa jest jak najchętniej przyjąć koncepcję tworzenia jednostek złoźnych z Polaków, Czechów i Niemców tym bardziej, że na jej użytek podaje się je w sposób dość brutalny — im więcej będzie ginęło podczas wojny Polaków, Ukraińców czy Węgrów, tym zginie mniej chłopców z Alabamy czy Georgii“.

Ale podobnie, jak ich koleźcy po fachu — sutenerzy i handlarze żywym towarem — Andersonowie, Komorowscy, Zaleskowie klęcą się między sobą, klęcą się o „przywileje“ generalnego dostawcy mięsa armatniego, a co za tym idzie o zyski, na które liczą w chwili dościsła do skutku projektowanej transakcji. W Paryżu, w Londynie, w Waszyngtonie i Madrycie kręcą się ci emigracyjni handlarze za resztką otumanionej, zdeprawowanej emigracji wrześnieowej. Gotowi do największych podłości wobec swoich rodaków, byleby tylko zgarnę parę okruhów z imperialistycznego stołu, Gotowi w jednych oddziałach z hitlerowcami, z katanami narodu polskiego, masserowac przekoń Polse, Han dluje niedobitkami emigracji, frymarczy naszymi ziemiami zachodnimi, bratając się z najniebezpieczniejszymi rewizjonistami niemieckimi. Takie jest oblicze zdradczego narodu polskiego — generalów i polityków burżuazyjnych, handlujących swoimi rodakami.



## Gmina Godynice likwiduje analfabetyzm

Gminna Komisja do Walki z Analfabetyzmem w Godynicach dobrze wywiązała się ze swych zadań. Zarejestrowano tu ponad 600 analfabetów spośród zatrudnionych w okolicznych zakładach pracy.

Dzięki wyjątkowej pracy Gminnej Komisji, która nawiązała ścisły kontakt z organizacjami masowymi tego terenu, uruchomiono 163 kursy oraz zespoły początkowego nauczania. Prócz tego umożliwiono kilkudziesięciu niepiśmiennym pobieranie nauki indywidualnie.

Sprawną kontrola i należyta opieka nad kursami sprawiły, że naukę przeprowadzono zgodnie z programem i już na dzień 8 marca w 14 gromadach oraz w zakładach pracy analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany.

W ten sposób gmina Godynice zajęła wśród gmin powiatu pierwsze miejsce pod względem wytypowania tego wielkiego zła społecznego, jakim jest analfabetyzm.

Wiktor Kaczmarek

## Kształcimy kadry budowniczych socjalizmu

Wytoczne Planu 6-letniego wymaga od nas twórczego wysiłku, skucia wszystkich sił narodu. Postawiliśmy sobie ambitne zadania przemysłowe naszej Ojczyzny, przeprowadzenia socjalistycznej przebudowy rolnictwa, dokonania szybkiego postępu w dziedzinie życia kulturalnego narodu i jego warunków zdrowotnych. W celu wypełnienia tych zadań potrzebne są kadry specjalistów z wyższym wykształceniem we wszystkich dziedzinach nauki i pracy. Dlatego państwo ludowe w całej pełni udostępnia studia na wyższych uczelniach młodzieży, wyróżniającej się pod względem ideologicznym i uświadomionej klasowo, młodzieży zdolnej, najlepiej przygotowanej naukowo i cieszącej się dobrym stanem zdrowia.

Władze oświatowe, przystępując w bieżącym roku do rekrutacji kandydatów na studia w wyższym szkolnictwie, powołały już szkolne komisje rekrutacyjne, które przeprowadzą będą wyjątkową akcję wśród absolwentów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Zadaniem tych komisji jest wnikliwe zbadanie kandydatów pod względem ideologicznym, klasowym i naukowym, jak również ocena ich uzdol-

nień oraz zainteresowań. Szkolne komisje rekrutacyjne wyjaśniają młodzieży, że niewłaściwy wybór kierunku studiów powoduje duży odstęp studentów już w pierwszych miesiącach nauki — winny prowadzić planową rekrutację, biorąc pod uwagę uzdolnienia kandydatów oraz potrzeby naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Dziś w Polsce Ludowej przy wyborze zawodu widmo bezrobocia nie straszy młodych ludzi, jak w czasach przedrewolucyjnych, nie muszą oni wbrew zamiłowaniu wybierać tzw. zawodów intratnych, gdyż bezpośrednio po ukończeniu każdej uczelni uzyskują szerokie możliwości zatrudnienia.

Należy więc uświadamiać młodzież, że otwierając się przed nią wspaniałe perspektywy pracy w zawodach, niezbędnych dla realizacji Planu 6-letniego, jak inżynierów — górników, hutników, włókienników, inżynierów — rolników, pracowników planowania, ekonomistów, pracowników oświaty i kultury oraz naukowców, spełniających zaszczytną i doniosłą misję kształtowania psychiki nowego człowieka.

Dyrektorzy szkół, nauczyciele, komitety rodzicielskie i zespoły młodzieżowe winny obserwować codziennie pracę uczniów ostatnich klas szkół średnich, interesować się ich zamierzeniami, wpływać na krystalizowanie się ich upodobań. Poradnictwo zawodowe musi nosić charakter współpracy pedagogicznej całości zespołu nauczycielskiego, komitetu rodzicielskiego i ZMP. Poczytne sprostowania będą stanowić cenny materiał dla zajęć szkolnych komisji rekrutacyjnych.

Należy dokładnie informować młodzież, jakie przygotowanie potrzebne jest na dany wydział i jakie możliwości daje ukończenie upatrzonego kierunku studiów. Akcją ta winna przybierać rozmaite formy, jak np. pogadanki, wycieczki na wyższe uczelnie, nawiązywania łączności z wykładowcami szkół wyższych, wykorzystywanie szkolnych audycji radiowych, prasy itp. Prelekcje radiowe z reportażami, omawiającymi poszczególne kierunki studiów, odbywają się każdej soboty o godz. 8.55 w programie I i o godz.

14.30 w programie II i będą wygłaszane do końca roku szkolnego.

Młodzi kandydaci na studia wyższe powinni kierować się wyłącznie zamiłowaniem, istotnym przygotowaniem i uzdolnieniami. Czas, dzielący ich od egzaminu do szkoły wyższej, winni wykorzystywać na wyrównanie braków, na pogłębienie swych wiadomości. Trzeba, aby młodzi zdali sobie z tego sprawę, że wstępując na wyższą uczelnię bierze na siebie wielkie obowiązki. Musi zdobyć rzetelną wiedzę, pogłębić swoją świadomość ideologiczną, ukończyć studia w przepisanych terminach i stanąć do dalszego wypełniania Planu 6-letniego. Głęboko przemyślna decyzja o wyborze kierunku studiów powinna wynikać z gorącego pragnienia służby socjalistycznej Ojczyźnie.

Regina Gerlecka.

## Gminne spółdzielnie zakończyły prace bilansowe

Wszystkie powiatowe związki gminnych spółdzielni oraz gminne spółdzielnie woj. łódzkiego w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca złożyły meldunki o przedterminowym zakończeniu prac bilansowych.

Stało się to możliwe jedynie dzięki szeroko zastosowanemu współzawodnictwu pracy oraz koleżeńskiej pomocy, udzielanej słabszym księgowym.

Jeszcze w grudniu ub. roku we wszystkich powiatach odbyły się narady wytwórcze zespołów księgowości, na których omówiono główne wytyczne pracy. Księgowi składali liczne zobowiązania, dotyczące sporządzenia bilansów przed

wyznaczonym terminem i przystąpili do współzawodnictwa w tym zakresie.

Dzięki wprowadzeniu współzawodnictwa PZGS w Piotrkowie już w dniu 28 lutego br. złożył bilanse wszystkich spółdzielni. Ten niewątpliwie sukces organizacyjny zawdzięczać należy skoordynowanemu wysiłkowi PZGS, aparatu rezyzyjnego w tym rejonie oraz wyjątkowej pracy zespołów księgowych poszczególnych spółdzielni.

Po zakończeniu akcji ustalono wyniki współzawodnictwa zespołowego między powiatami. Na pierwszym miejscu znalazł się Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Piotrkowie, rozporządzający 23 spółdzielniami gminnymi. Prace bilansowe ukończono tu w dniu 28 lutego. Do tych pomyślnych rezultatów przyczyniła się przede wszystkim główna księgowa Czesława Czuj, oraz zespół rewidentek, w skład którego wchodzi: ob. ob. Bąkowska, Ochalska, Szlanski i Clapa.

Drugie miejsce zajął Powiatowy Związek Gmin. Spółdzielni w Wieluniu, prowadzący 26 gminnych spółdzielni. Główną księgową Maciejewski, wraz z rewidentami Królem i Kurczem dołożyli wszelkich starań, aby prace bilansowe zostały wykonane już na dzień 19 marca br.

Przedterminowe zestawienie bilansów osiągnięte zostało dzięki szerokiemu stosowaniu współzawodnictwa pracy oraz pełnej mobilizacji zespołów księgowych.

## Zaloga Cukrowni „Wieluń” czynem uczci 1 Maja

W związku z nadchodzącym świętem 1-Majowym, zaloga Cukrowni „Wieluń” powziła poważne zobowiązania produkcyjne. 2 kwietnia już od samego rana od kierowników działów zaczęły napływać zobowiązania poszczególnych brigad. Wszystkie brigady postanowiły wykonać zaplanowane na kwiecień remonty na 3 dni przed terminem. Również robotnicy placowi podjęli zobowiązania. Na wyróżnienie zasługują ob. Józef Janczyk, Marcin Schab, Jan Jach, Wojciech Boruszewski,

Franciszek Chranowski i Józef Marciniak, którzy postanowili w zmniejszonym zespole wykonać ustalone planem roboty. Także i biuro nie pozostało w tyle. Pracownicy podjęli się przeprowadzić kontraktację rzepaku w 100 proc. do dnia 1 Maja, jak również przy spieszyć obliczenia i wypłatę plan tatorom.

Ogólna ilość roboczo godzin, które przepracowane zostaną w myśl zobowiązań, da 8.047,41 zł oszczędności.

L. Potacki

## Przodująca brigada młodzieżowa w Fabryce Krosien Bawełnianych

Członkowie ZMP, zatrudnieni w Fabryce Krosien Bawełnianych w Zduńskiej Woli zwrócili się pod koniec ubiegłego roku do zarządu fabrycznego ZMP z propozycją zorganizowania młodzieżowej brigady produkcyjnej. Brygadę powołano do życia i przystąpiła ona do pracy w chwili wejścia w życie w Fa-Kro-Bie nowych norm produkcyjnych.

## Szkolenie związkowe delegatów socjalno-ubezpieczeniowych

Związek Zawodowy Pracowników Handlu w Sieradzu rozpoczął szkolenie aktywów związkowego na delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

Celem kursu jest stworzenie stelego aktywów we wszystkich zakładach pracy, zaznajomienie z działalnością komisji socjalno-ubezpieczeniowych.

Kurs odbywa się w świetlicy Państwowego Monopoli Spirytusowego dwa razy w tygodniu, w godzinach wieczorowych.

Władysław Cichowicz

Już w styczniu rb. brigada młodzieżowa wysunęła się na pierwsze miejsce, wykonując swe bazy 100-procentowe przeciętnie przeszło w 110 proc. i wyprzedzając o blisko 4 proc. cent najlepszą z brigad starych fachowców. W lutym brigada młodzieżowa zdobyła mistrzostwo pracy zaś w marcu, przy zakończeniu serii krosien, osiąga wypełnienie normy w około 133 proc., zajmując po raz trzeci pierwsze miejsce.

Brigada młodzieżowa w Fa-Kro-Bie nie poprzestaje jednak na swych dotychczasowych sukcesach. Aby jak najwydatniej przyczynić się do dzieła realizacji Planu 6-letniego, członkowie brigady przystąpili do nieść wykonanie bazy akordowej o dalszych 10 proc i wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań pozostałe brigady wydziałów.

Osiągnięcia brigady młodzieżowej wydziału montażowego, pobudziły do ofiarniejszej pracy młodzież zatrudnioną w wielu wydziałach. Biogram przykład z monterów ZMP-owcy z wydziału obróbki ręcznej postanowili również zorganizować brigadę młodzieżową oraz podnieść wykonanie bazy akordowej o 19 proc.

Jerzy Syrkiewicz

## O światło w Mrodzie Dolnej

Mroga Dolna w pow. brzezińskim jest całkowicie pozbawiona oświetlenia. Powracający wieczorami do swych domostw mieszkańcy tej gromady narażeni są na przykre uszkodzenia, ponieważ na domiar złego droga jest wyboista, a po każdym deszczu błoto zalega całą ulicę.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rogowie winno najrychlej zająć się tą sprawą i spowodować oświetlenie drogi. Wystarczyło by ustawienie chociaż trzech lamp elektrycznych, aby przechodnie mogli bezpiecznie dostać się do swych domów.

Stefan Supera

## Dziecięcy Festiwal Artystyczny w Łęczycy

Referat harcerski zarządu powiatowego ZMP w Łęczycy, urzędującego II Dziecięcy Festiwal Artystyczny, na który mają przybyć drużyny z Łęczycy, Poddębic, Witonii, Leśmierza i szeregu pomniejszych miejscowości.

Dziś w dniu 8 kwietnia o godz. 10 rano rozpocznie się eliminacja wstępna w Łęczycy, w sali kina „Wolność”. Tegorocznie, również o godzinie 10, odbędzie się eliminacja wstępna w Poddębicach w sali straży pożarnej. W dniu 15 kwietnia br. nastąpi eliminacja w Witonii i Leśmierzu.

Powiatowe eliminacje dokonane zostaną w Łęczycy dnia 22 kwietnia br., w godzinach od 10 do 15, w sali kina „Wolność”.

K. Zemanek

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Więcej zainteresowania dla sportu masowego

Znajdujemy się obecnie w okresie mobilizacji szerokich rzesz sportowców całej Polski do udziału w Biegach Narodowych, należących do największych i najbardziej doniosłych dla naszej kultury fizycznej i sportu imprez masowych.

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do tej imprezy. Jak przebiegają one w Łodzi — oto pytanie, na które staraliśmy się znaleźć niedawno odpowiedź, czyniąc szereg wypadków na nasze boiska, aby przekonać się, jaka jest frekwencja na zaprawach do Biegów Narodowych, przeprowadzanych przez nasze zrzeszenia i jak te zaprawy są przeprowadzane.

Stan przygotowań do Biegów Narodowych w Łodzi przedstawia się niepokojąco. Frekwencja na zaprawach jest znikoma. Oto kilka przy-

kładów: 18 marca w Parku 3 Maja na zaprawę do Biegów Narodowych, zorganizowaną przez ZS „Ogniw”, na spodziewaną liczbę 120 uczestników, pomimo bardzo sprzyjających warunków atmosferycznych, stawilo się tylko 20 osób. 30 marca na boisku ZKS „Widzew”, gdzie zaprawę dla członków kół sportowych dzielnicy wschodniej zorganizował ZS „Włókniarz”, na przeszło 100 spodziewanych uczestników przybyło tylko 12. Najbardziej jednak niepokojące jest to, że sytuacja pod tym względem nie ulega żadnej zmianie na lepsze.

Do Biegów Narodowych pozostał nam zaledwie tydzień, a przedwcześnie odbyły się zaprawy ani na boisku przy ul. Kilińskiego, gdzie miały stawić się kolarze sportowe ZS „Włókniarz”, dzielnicy południowej miasta, ani na boisku „Włókniarza” przy Alei Unii, gdzie mieli zebrać

się członkowie kół sportowych ZS „Włókniarz” dzielnicy zachodniej.

Na boisku przy ul. Kilińskiego 188 zastaliśmy tylko kilkunastu chłopków, którzy grali w koszykówkę oraz... gospodarza boiska.

— Dzisiaj nie przyszedł nawet instruktor Matusiak, mający prowadzić zaprawę — mówi nam ob. Madaliński. — Do tej pory nie odbyła się ani jedna zaprawa (!). Instruktor „odsiedzi” swoje 2 godziny, bierze mój podpis, że był obecny i idzie do domu. Złe jakoś to wszystko idzie — mówi zrezygnowany gospodarz boiska przy ul. Kilińskiego.

Nielepszą sytuację zastaliśmy na boisku „Włókniarza” przy Alei Unii. Na zaprawę przybyło tylko 4 członków (na 40) kolarzy sportowego z ZPB im. Kunickiego. Zaprawa więc nie odbyła się i tutaj.

Czemu to wszystko przypisać? Nie ulega wątpliwości, że praca większość z naszych kół sportowych jest wciąż źle ustawiona. Nie ma ona na celu propagowania dostępnych dla wszystkich dziedzin sportu jak gimnastyka, turystyka, gry ruchowe, lekkoatletyka i inne, lecz koncentruje się na tak trudnych sportach (wymagających już ogólnego przygotowania fizycznego) jak piłka nożna, czy boks.

Nasze zrzeszenia sportowe, a zwłaszcza ZS „Włókniarz” muszą odczuci swe kolarstwo troskliwiejszą opieką, głębiej wniknąć w ich działalność i zmienić styl ich pracy.

Zd. Królowski



Program na niedzielę, 8 kwietnia 1951 r.

7.00 „Małe zespoły instrumentalne i wokalne”. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.50 Aud. SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 „Oblicze dnia” — 4 odc. rep. W. Wasilewskiej. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przegląd prasy stoł. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 „Od naszych korespondentów”. 11.25 Koncert żyweń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 „Tydzień muzyki węgierskiej”. 12.55 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 „Świętlica wiejska”. 13.25 „Ludzie naszych fabryk i wsi”. 14.00 „Wszelnicia Radiowa”. 14.20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 14.40 „Liczmy warstwy ziemi”. 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 Proza. 16.35 Melodie taneczne. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 Muzyka. 18.00 Słuch. pt. „Tkacze” wg dramatu G. Hauptmanna. 19.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert rozrywkowy. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

## Leśnicy w Bedoniu realizują zobowiązania 1-Majowe

Pracownicy Łódzkiego Rejonu Lasów Państwowych w Bedoniu zobowiązali się w celu uczczenia Święta Pracy 1 Maja przepracować dwie niedziele przy niwelacji terenu pod budowę osobowego przystanku kolejowego w Bedoniu, który będzie służył ludności pracującej Bedonia, Andrepola, Wiśniowej Góry, Kraszewa, dojeżdżającej do zajęć w Łodzi oraz uczącej się młodzieży.

Jednocześnie wezwali oni dyrekcję i pracowników Łódzkiego Zakładu Ceramiki Czerwonej w Andrepolu do podjęcia podobnego zobowiązania.

Antoni Brodziński

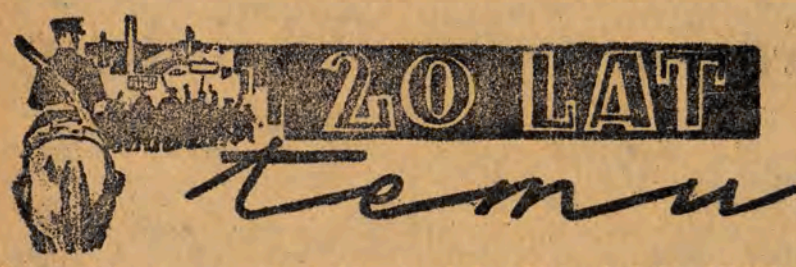
## Usunąć niedomagania w pracy pocztowej w Kocierzewie

W gromadzie Kocierzew w gminie Jezioro w pow. łowickim uruchomiony został w roku ubiegłym Urząd Pocztowy, podległy placówce pocztowej w Łowiczu. Fakt utworzenia Urzędu Pocztowego we wsi oddalonej od miasta powiatowego przyjęty był przez tutejsze społeczeństwo z dużym zadowoleniem, miało to bowiem zapewnić szybkie doręczenie przy sylek i listów do rąk adresatów w Kocierzewie.

Józef Pietrzak.

## Czy jesteś członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza?





### Co pisała prasa łódzka w dniu 8 kwietnia 1931 r.

#### SAMOWOLA KAMIENICZNIKÓW

W dniu wczorajszym właściciel domu Nr 2 przy ul. Malczewskiego niejaki Roman Smuga wyeksmitował na ulicę bezrobotnego Władysława Grubego wraz z rodziną.

Krzyki i płacze rodziny Grubego zgromadziły kilkuset mieszkańców sąsiednich ulic. W pewnej chwili rzesze robotników poczęły wnosić z powrotem do mieszkania rzeczy bezrobotnego.

Rozjuszony gospodarz, uzbrojony w siekiere, sprowadził na pomoc kilkunastu sąsiednich kamieniczników i zaatakował tłum, rozdając obficie razy. Wywiązała się walka, podczas której żona kamienicznika sprawdziła silne oddziały konnej policji. Przybyło również nowo wprowadzone do Łodzi policyjne auto pancerne.

Po kilkugodzinnej walce policja tłumy rozproszyła. Mieszkańcy Cho-

jen krąży w dalszym ciągu po sąsiednich ulicach.

Rodzina wyeksmitowanego robotnika zajęła się sąsiedzi.

Wyeksmitowany Władysław Grubego pracował jeszcze do jesieni ub. roku w charakterze snowacza. Obecnie zalegał od trzech miesięcy z kormorem.

#### SKRADZONE MILIONY

Sprawa upadłości Banku Handlowego w Łodzi nie schodzi ze szpalt dzienników. Według pobieżnych obliczeń fabrykanci aferzyści poszkodowali skarb państwa na 3,5 miliona zł. Prywatnym posiadaczom oszczędności skradziono ponad 4 miliony zł.

Wielu fabrykantów łódzkich wstrzymało wypłatę zarobków robotnikom, oświadczając, że stracił gotówkę na skutek oszustw Banku Handlowego.

# Politycy, bankierzy, gangsterzy

Upadek moralny i rozpanoszenie korupcji w Stanach Zjednoczonych, są najpewniejszym potwierdzeniem słów Lenina, że „sprzedajność, korupcja w ogromnych rozmiarach, panama wszelkiego rodzaju” są nierozłącznie związane z imperializmem, są jego formą życiową.

Ważnym dla przykładu kilka ostatnich afer.

**Parnel Thomas**, przewodniczący osławionej Komisji do badania działalności antyamerykańskiej, jeden z twórców tego instrumentu faszyzacji kraju, okazał się dużym miłym łapownikiem, szantażystą i małym złodziejaszkiem. Inkasował on nawet pensje nie istniejących pracowników, ze sporządzonych przez siebie fałszywych list płacy.

Dymisjonowany niedawno **minister wojny Johnson**, główny akcjonariusz zakładów lotniczych Boeing, w których produkuje się m. in. długodystansowe bombowce B-26, udzielał sobie zamówień na setki milionów dolarów, nie zaniedbując oczywiście przyznania swemu przedsiębiorstwu „odpowiedniego” zarobku. Musiał on w końcu ustąpić, w następstwie akcji konkurencyjnego dy-

gnitarza, który pozardził Johnso nowi zbyt wielkich zysków.

Afera osobistego adiutanta **Trumana, gen. Vaughana**, w którą zamieszani byli główny intendens **Feldman** i dowódca korpusu chemicznego **gen. Waitt**, ujawniła, że pobierali oni 5-procentowe prowizje za kontrakty na milionowe dostawy w ramach marshallowskich zbrojeń. Inną aferą były łapówki idące w dziesiątki tysięcy dolarów, które pobierał sekretarz **Trumana, Dawson** i kilku innych dygnitarzy **Białego Domu** za udzielanie państwowych pożyczek różnym przedsiębiorcom, a nawet jednej z band gangsterskich.

Po zniesieniu prohibicji, tysiączne rzesze gangsterów ze sztabami wzbogaconych notorycznych bandytów stanęły przed problemem znalezienia nowych źródeł dochodu. Syndykaty gangsterskie zorganizowały wkrótce w skali krajowej olbrzymie nielegalne przedsiębiorstwa gier hazardowych i totalizatorów o miliardowych obrotach oraz szereg innych źródeł dochodu, tzw. „rocket”, opartych na terrorze i szantażu. Było to zorganizowane w spółce z władzami administracyjnymi i policją, którym wypłacano haracz w wysokości 25 milionów dolarów rocznie.

Bandy te uzyskały wkrótce wpływ na skorumpowany przez siebie aparat administracyjny i samorządowy w dużych miastach, a szczególnie w Nowym Jorku oraz na ośrodek partyjny, włączając się w czasie akcji wyborczych do machin partyjnych obu partii politycznych Stanów Zjednoczonych.

Jeden z czolowych hersztów nowojorskiego świata przestępczego, **Frank Costello**, zeznał m. in., że kandydatury jego pupiłków na odpowiedzialne stanowiska były zatwierdzane przez b. dwukrotnego burmistrza Nowego Jorku, **O'Dwyera**, obecnego ambasadora w Meksyku. Ten okaz amerykańskiego dyplomaty, jako prokurator w Brooklynie w 1943 roku, zwalniał z odpowiedzialności karnej notorycznych bandytów i nierządki obsadzał nimi stanowiska sędziów, inspektorów, kierowników wydziałów w samorządzie nowojorskim.

Charakterystyczne światło na tę całą aferę i na działalność „Komisji Senatu do badania przestępczości” (która jest wynikiem rozgrywk między republikanami a demokratami na użytek przyszłych wyborów) rzuca obrazek starcia, jakie miało miejsce między członkiem komisji śledczej, senatorem **Tobeyem** a ambasadorem **O'Dwyerem** w trakcie jego przesłuchania. Gdy w pewnej chwili sen. **Tobey** dowiedział się, że ten bezprawnie zwolnił z więzienia wybitnego gangstera, **Anastasia**, po tajemniczej śmierci głównego świadka oskarżenia, **Reesa**, i dał do zrozumienia, że ludzie burmistrza **O'Dwyera** maczali w tym palce,

zdenewrowany ambasador zarzucił sen. **Tobeyowi**, że on również w czasie wyborów korzystał z pomocy świata przestępczego.

Takie jest oblicze moralne tej dolarowej „demokracji”. Tak wygląda klimat tego „American way of life”, którym gnijący imperializm chce „uszcześliwić świat”.

„American way of life” — „amerykański styl życia” — te słowa imperialistycznej propagandziści amerykańskiego kapitału monopolistycznego wymyślił, aby pokryć nimi odrażający obraz ustroju, którego istota i cała treść można zamknąć w dwu amerykańskich słowach „Business” (interes) i „Profit” (zysk). Motorem wszelkich działań, celem każdej akcji gospodarczej, społecznej, politycznej, dyplomatycznej jest dolar.

Ten zielony, miękkie papierki, to symbol i cel tej zorganizowanej w skali państwowej klki cynicznych lichwiarzy, fabrykantów, handlarzy, pośredników, gangsterów i morderców, zrzeszonych w kilku olbrzymich grupach finansowych, które opanowały całe życie Stanów Zjednoczonych.

I oto ta banda imperialistycznej „właścicieli” Stanów Zjednoczonych podjęła zbrodnicze hasła **Hitlera** opanowania świata.

W swym referacie na VI Plenum KC PZPR towarzyszy Bierut powiedział: „Imperializm upaja się kultem dolara, który wlewa toczy się w dół, a człowiekiem pogardza. Ustrój społeczny, który nie ceni człowieka, skazany jest na zagładę”.

LUDWIK KOCHAŃSKI.

### Rozrywki umysłowe (6)

#### Logogryf

Wyrazy polskie, objaśniające znaczenie czterech rysunków, należy przetłumaczyć na język rosyjski, a następnie otrzymane w ten sposób wyrazy rosyjskie trzeba wpisać poziomo w kratki figury (po jednej literze w każdej kratce).



Za prawidłowe rozwiązanie zadania przewidziane są do rozlosowania wartościowe nagrody książkowe.

### Rozwiązanie zadania Nr 3

P	A	R	K	P	A	R	K
A	R	A	B	A	P	A	B
K	O	Z	A	K	O	Z	A
T	O	R	T	T	O	P	T
M	O	S	T	M	O	S	T
I	K	A	R	I	K	A	R
R	Y	B	A	R	Y	B	A
A	M	U	R	A	M	U	R

P	A	K	T	M	I	P	A		
P	A	K	T	P	O	K	O	J	U

Wykonał: Kabalec Henryk, wieś Urbaniec.  
Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 3 wylosowały następujące osoby:  
1) Skorupńska Zofia, Czerniewice, poczta Rawa Mazowiecka.  
2) Palejko Jerzy, Łódź, ul. Wierzbowa 34 m. 11.  
3) Horowska Olga, Pabianice, ul. Tuszyńska 77-a.

# Tam, gdzie historia spleta się z dniem dzisiejszym

„Masy pracujące są dumne ze swego miasta, ze swej Warszawy. Kochają ją. Jej przeszłość jest im drogą” — mówi jedna z tez, ustalonych przy opracowaniu generalnego planu odbudowy Warszawy. „Dlatego socjaliści Warszawa nawiązują do swych najlepszych tradycji, szanując i otaczając pieczęcią do wszystkiego, co stało się rzeczywistą wartością i żywą spuścizną kultury przeszłych pokoleń”.

Wież powstają z gruzów cenne zabytki przeszłości. Drewniane ogrodzenie okala teren dawnego Zamku. Zjeżdżone rusztowaniami ostro rysują się niekiedy ocaldasie fragmenty zamkowych murów. Zgrzytają piły, stukają młoty, zaskakują wozy i ciężarówki, pełne cegły, piasku... Odbudowa Zamku Królewskiego ma być ukończona — zgodnie z uchwałą Sejmu — do 1955 r. Ale na okalającym zamkowy teren ogrodzeniu powiewa czerwony transparent: „Przez współzawodnicstwo skrócimy czas odbudowy Zamku Królewskiego”. I drugi: „Pracujemy więcej i lepiej. Wygramy walkę o pokój”.

Jak najszybciej, jak najlepiej — oto słowa, w których mieści się istota stosunku robotnika Polski Ludowej do zadania, które sobie postawił: żeby Zamek był tak samo piękny i wspaniały, jak był ongiś. Przecież już w XVI wieku jeden z ówczesnych podróżników, cudzoziemców, który zwiadał Warszawę, tak o naszym Zamku pisał:

„Jest w Warszawie Zamek, niedługo z drzewa przez kisażat mazo-wieckich od strony północnej miasta wystawiony — potem od świętej pamięci najjaśniejszego Zygmunta Augusta z kamienia i cegły w dobrym guście przebudowany; na koniec najjaśniejszy dziś panujący Zygmunt III ostatecznie budynki drewniane, które w tym Zamku zostały, rozrucił, a natomiast wystawił kamienne, wielce chwalone i bardzo dla całosci ozdobne”.

August III Sas i Stanisław August Poniatowski rozbudowali, upiększają dalej Zamek...

Z największym pietyzmem, z prawdziwą pieczołowitością rekonstruowany jest Zamek Królewski — żeby niczego nie uszkodzić, nie nadłamać, a nawet burzone, by zrobić miejsce dla szepelnych, tandetnych, ale... dochodowych domów czynszowych, czy sklepów. Ginęły w powodzi przybudówek, nadbudówek, oficyn stare pałace, średniowieczne baszty...

Jakżeż inny był stosunek burżuazji do przeszłości! Kapitalistyczna gospodarka barbarzyńska niszczyła cenę, narodowe pamiątki. Zabytkowe mury, najpiękniejsze pałace były przebudowywane, zmieniane, a nawet burzone, by zrobić miejsce dla szepelnych, tandetnych, ale... dochodowych domów czynszowych, czy sklepów. Ginęły w powodzi przybudówek, nadbudówek, oficyn stare pałace, średniowieczne baszty...

W ruinach Starego Miasta tętni praca. Spod zwałów dziewiętnastowiecznych dobudówek, z gruzów barokowych i renesansowych budynków wyłania się w całym swym pięknie — gotyk. Ostrołukowe portale o pradawnym układzie cegły, wyblakłe przez wieki malowidła ścienne, fragmenty średniowiecznych polichromii — oto odkrycia budowniczych Starówki. Dowodzą one, że Warszawa średniowieczna była miastem murywanym. Nie było to dotychczas rzeczą pewną. Mury obronne, Zamek, kościoły były murywane, ale domy mieszkalne? Większość tych domów w ciągu wieków uległa wielokrotnej przebudowie.

Kamienice: „Pod Murzynkiem”, Baryczków, Szlichtyngów, Fukiara powoli znowu poczynały okalać Rynek Starego Miasta. Rynek zabudowany jest przycwirocznymi, robocznymi barakami, piętrzą się tu góry piasku, czerwienią sterty cegieł. Wszędzie tętni praca.

Dziś już wszyscy wiedzą — Stare Miasto żyje i będzie jeszcze piękniejsze, niż było.

Ciasne uliczki, te, które już są oczyszczane z gruzu — zapewniają się w pogodną popołudnia warszawiakami. Przystają oni przy pracujących robotnikach, zadają pytania o postępy robót, ciesząc się tą swoją nową „Starówką”.

Bgr.

Tak, do Berlina jeździły delegacje, ale z kogo się one składały? Demokraci narodowi i chrześcijańscy, to oni układali się z fabrykantami, my zaś wyczekiwaliśmy spokojnie, kiedy wreszcie drgnie ręka Poznańskiemu, który z taką pewnością siebie mówił o konieczności ukarania robotników. I oto wybiła godzina klęski, ale jego klęski, nie naszej, tak, jego, skoro musiał uciec się do prowokacji, do podstępów, jakim był poprzedni wiec lokautowy. Na tym wiecu przy zbieraniu głosów trzeba było zamykać drzwi przed robotnikami i fałszować głosy, aby uzyskać rezultat potrzebny nie nam, tylko jemu, milionerowi Poznańskiemu. Potężny, wszechmocny przemysłowiec musiał poniżyć się do fałszerstwa i podstępów, aby oszukać nas, robotników, o których myślał, że mieścimy się w jednej jego pięści.

Przewodniczący dzwonił, sala huczała oklaskami. Wreszcie dał się słyszeć głos adwokata:

— Dziesięć minut minęło. Pozbawiam mówcę głosu.

W ryku wzbudzonych głosów tysięcznego tłumy dał się słyszeć krzyk dziecka. Najdel rozglądając się, skąd ten krzyk pochodzi, zauważył Stasiakową. Przyszła tu z dzieckiem, nie miała z kim zostać w domu. Kolyśka zawinięta na rękach sama zaś patrzyła na podium, na wchodzącego nowego mówcę. Najdel zauważył jak nagle zmieniła się jej twarz, jak ko bieta stała się jakby wyższa — widocznie wspięła się na palce. Odwrócił się i znieruchomiał. Przed tłumem stał Stasiak. Poznali go. W sali panowała dziwna cisza.

— Towarzysze! Robotnicy! — głos mówcy był spokojny, uśmiechał się nawet tak jakby nie miało zakłócić radości jego spotkania z tymi ludźmi. — Witam was... Cieszę się, że wytrwaliście w walce, że nie myliłem się co do waszej wytrwałości... I chcę wam opowiedzieć o sobie, że i ja również wytrwałem... Tylko nie wiem, czy długo będę mógł mówić, dlatego powiem od razu o najważniejszym... Przyglądał się zwróconym ku sobie twarzom, jednej po drugiej, poczynając od bliższych rzędów. Wreszcie oczy jego zatrzymały się w jednym punkcie, uśmiechnął się jeszcze szerzej i uspokojony, ciągnął dalej:

— Nie jesteśmy sami, o tym właśnie przekonałem się teraz. Jeżeli przedtem tylko wierzyłem w to, teraz wiem na pewno. Byłem już daleko stąd i po drodze rozmawiałem z człowiekiem, który mi powiedział, że proletariats rosyjski uważa nas, robotników polskich,

LEON GONOLICKI

# LOKAUT

za swoich przyjaciół i towarzyszy i przesyła nam tu, do Łodzi, swoje proletariackie pozdrowienie. Żadna kropla naszej krwi, żadne nasze nieszczęście nie ginie bez śladu i znaczenia... Stanowimy oddzielny ogólny frontu rewolucji proletariackiej... Dlatego nie mnie nie mogło powstrzymać przed tym, by stanąć tu, przed wami, i powiedzieć wam: Trzymajcie się do końca! Walczycie za sprawę nie tylko waszą! Walczycie za sprawę ogólną, sprawę ludu pracującego całego świata...

Mogilnicki podniósł się i stał oparty rękami o stół. Cała jego postać wyrażała skrajne zdumienie, niemal przerażenie. Ze zwisającą dolną wargą patrzył kolejno to na Stasiaka, to na aptekarza, to na salę. Uwagę jego wreszcie przykuła grupa, która w tej chwili ukazała się we drzwiach. Składała się z rewirowego i dwóch cywiliów, którzy tłumaczyli coś, gestykulując i wskazując na mówcę. Ale Stasiak już nie przemawiał. Nie było go nawet na trybunie. Rewirowy ruszył od drzwi, torując sobie drogę rozwartymi rękami.

Wszystkie trzy wiece zatwierdziły wynik poprzedniego głosowania, w proporcji świadczącej o sile wytrwałości robotników. Tak więc przedziałna głosowała za złamaniem lokautu 569 głosami przeciwko 504, wykończalnia — 846 przeciwko 620, tkalnia — 986 przeciwko 751. Jeżeli od ogólnej liczby głosów odliczyć pracowników biura i najstrów, a także narodowców i chadeków, pozostałaby bardzo niewielka liczba wahających się, niezdecydowanych robotników. Dlatego właśnie rezultaty głosowania nie tylko nie uspokoiły robotników, lecz dały początek nowym poważnym zaburzeniom. Metalowcy na zebraniu związkowym jeszcze raz uchwalili rezolucję, w której zapowiedzieli, że związek ten nie podporządkuje się uchwałom wieców lokautowych i do pracy nie przystąpi. Mieli oni wśród ogółu liczących zwolenników i czuli swoją siłę: bez nich nie mogła ruszyć kotłownia w fabryce Poznańskiego, wymagająca gruntownego remontu. Na tym tle doszło nawet do otwartej demonstracji na Starówce.

Stało się to w pierwszą sobotę po Wielkanocy, w dniu kiedy w dyrekcji fabrycznej Poznańskiego otwarto zgłoszenia „na warunkach z dnia 6 grudnia”, jak wzmiankował tekst ogłoszenia. Wzmianka ta wywołała na nowo pasję robotników. Byli wprawdzie tacy, którzy stanęli w kolejce do zapisu, powoli posuwając się naprzód

pod czerwonym murem fabrycznym. Ale większość robotników spacerowała po Ogrodowej szdyząc z ponurego ogonka.

— Idą do Poznańskiego po kaszę — mówił młody robotnik do robotnicy.

— Po kaszę, patrzcie, po kaszę — zaśmiewała się tkaczka i palcem pokazywała stojących w kolejkę. — Spieszcie się, bo zabraknie! Poznański sam wszystko zje...

Stasiakowa wpadła do Krauzowej:

— Można? Dziecko tu wam podrzuce...

— Gdzie to? Znow na wiec?... — Ja zaraz migiem wróce...

Ja tylko...

Krauzowa wspominając pierwsze lata swojego małżeństwa schyliła się nad kwilącym tłumoczkami:

— Czy aby nie chore... Małe to-to jak kocię.

Stasiakowa wybiegła na ulicę. Tu zbierały się niezdecydowane grupy robotnic i robotników.

— Stoicie tu, a tam podpisują... Trza ich rozpedzić! — rzuciła się od jednego do drugich.

— Kto ich tam rozpedzi, kiedy związki zadczydowały — powiedział jeden z robotników machając ręką z rezygnacją.

— My decydujemy, nie związki... Jak możecie tak mówić!... Mało naszej krwi przelano, mało godowaliście, mało dzieci pocho-waliście z Drewnowskiej, i tak wszystko puścić?!

Jakiś młodzik, elegant bałucki przeszedł z wyzywającą miną, obok Stasiakowej, trącił ją lokiem i rzucił:

— Ty... idź do swego aresztanta!

Pochylił głowę tak, jakby chciał rzucić się na nią, lecz w tej chwili natknął się na zacięniętą pięść Walczaka. Wówczas krzyknął na cały głos:

— Ratunku, bandyci, mordują!...

Nastrój ulicy zmienił się w jednej chwili. Grupa z Walczakiem ruszyła za uciekającym młodzikiem w stronę przecznicy, gdzie posypały się strzały. Jeden z robotników upadł. Reszta dopadła rogu i znikła za nim. Słychać było krzyki, strzały i tupot biegnących nóg. Robotnicy i kobiety wybiegali z domów. Zrobiło się nagle tłoczno. Cała gromada ruszyła w stronę, skąd dobiegaly ogłosły bójki.

(D. c. n.)